

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnosz. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 4 lipca 1923 r.

Nr. 144.

Minister Grabski podał się do dymisji.

Warszawa, 30. 6. Dziś w południe min. skarbu Wł. Grabski złożył dymisję na ręce prezesa gabinetu. Powodem dymisji była różnica zdań, jaka się uwydatniła na wczorajszym posiedzeniu zarządu Z. L. N. Jako następcę min. Grabskiego wymieniają obecnego min. przem. i handlu p. Kucharskiego i posła J. Dziedzińskiego.

Katastrofa kolejowa w Duisburgu.

Duisburg, 30. 6. Dziś w nocy około godziny 2-giej eksplodowała w ustępie pociągu osobowego, krótko po wyjeździe z Duisburga, na moście reńskim, bomba. Skutek wybuchu był straszny. Wagon został zupełnie rozerwany, 9 żołnierzy belgijskich zostało zabitych, 25 ciężko poranionych, oprócz tego zranionych zostało jeszcze kilka osób cywilnych. Posterunek wojskowy stojący na moście został zabity przez kawał żelaza.

Paryż, 1. lipca. Z Dusseldorfu donoszą że przez eksplozję poranionych zostało 40 osób, wtem 10 Niemców.

Kolonja, 30. 6. Władze okupacyjne aresztowały dziś przed południem w związku z eksplozją 20 obywateli Duisburga. Dalej zarządzono zamknięcie wszystkich restauracji, teatrów, kin i wogóle publicznych lokali, powstrzymano ruch tramwajowy, automobilowy oraz ruch osobowy od godz. 10 wieczorem do 5 rano. Belgijski minister wojny wysłał generała Bucquoy z rozkazami nałożenia na miasto Duisburg ostrych represali.

7 wyroków śmierci za sabotaż.

Paryż, 30. 6. Wedle informacji „Havasa” z Moguncji skazanych zostało przez francuski sąd wojenny 7 Niemców za sabotaż na śmierć, ósmego skazano na dożywotny dom kary, dziewiętego na 5 lat więzienia.

Echa pisma Papieża w sprawie odszkodowań.

Warszawa, 30. 6. Z Paryża donoszą, że w związku z listem Ojca św. w sprawie odszkodowań pismo „Temps”, iż pismo Ojca św. nic nie mówi o bezprawiu Rządu niemieckiego, który na cichą wojnę w Zagłębiu Ruhry wydał olbrzymie sumy, podczas gdy wierzycielom nic nie dano.

Nie podkreślono też w tem piśmie bezprawia bogatych warstw w Niemczech, które uprawiają o szustwa podatkowe.

„Petit Journal” stwierdza, że nie jest rzeczą możliwą ukrywać, iż pismo Ojca św. w gruncie rzeczy może być tłumaczone jako dążenie do rewizji Traktatu Wersalskiego i poddania w wątpliwość bezstronności Komisji Odszkodowań. Ojciec św. natywa koniecznymi poważne zarządzenia kontrolne i w tem zgadza się ze wszystkimi Rządami Sprzymierzonymi.

Ojciec św. przyłącza się też do formuły o stopniowym opróżnianiu obsadzonego obszaru. Jeżeli Niemcy i opinia publiczna w Niemczech chcą złożyć dowody, że poważnie myślą o dobrodziejstwach pokoju, powinny przede wszystkim ponieść tę ofiarę, którą Papież uważa za konieczną, a więc wysłuchać jego wezwania.

Berlin, 30. 6. Z Barmen donoszą:

Kanclerz Rzeszy dr. Cuno wygłosił dziś przed nadreńskim sejmikiem prowincjonalnym przemówienie polityczne, w którym oświadczył, że jednolite stanowisko wszystkich stronnic w wobec postępowania Francji i Belgii pozwala mu żywić nadzieję, iż obrona nie będzie daremna.

Kanclerz może jeszcze raz powtórzyć, co zresztą przy każdej sposobności oświadczył, że Nadrenia musi należeć do Prus i do Rzeszy Niemieckiej i że nie może podlegać dyskusji żadna zamaskowana forma aneksji czy nazywałaby się żandarmerią międzynarodową, czy też neutralnym nadzorem. W sprawie tej nie jest możliwy żaden kompromis. Zresztą niema wogóle żadnej sprawy Nadrenji.

W dalszym ciągu dr. Cuno mówił:

„Musimy i nadal rozumnie stosować bierny opór i musimy używać tej broni duchowej, jedynej, jaką Niemcy mogą odpowiedzieć na broń gwałtu, dopóki nie uzyskamy pomyślnego załatwienia naszej sprawy. Gdyby broń biernego oporu wypadła nam z rąk, musielibyśmy ulec Francji.

Obecnie Niemcy uczyniły ważny krok naprzód i przez zarządzenia swoje otworzyły światu oczy. Prócz tego podjęto usilne starania, dzięki którym świat dokładnie będzie powiadomiony, do czego właściwie Francja dąży.

W sprawie pisma Ojca św. do kardynała sekretarza stanu Gasparri'ego oświadczył kanclerz Cuno:

Ojciec św. w ostatnim swoim ostrzeżeniu, skierowanym do świata, nawołuje do utrwalenia pokoju. Niemcy dziękują Ojcu św., że ten krok został uczyniony i chcą wierzyć, że również w innej stronie te bezstronne wyrazy znajdują chętny posłuch. Jeżeli Francja porzuci swe plany i uzna prawo Niemiec do życia, wówczas porozumienie z Niemcami nie będzie trudne.

Świat potrzebuje pokoju i dlatego także w Niemczech wołanie o porozumienie, które obecnie dało się słyszeć ze Stolicy Apostolskiej, będzie powitane z wdzięcznością. Należy powiedzieć otwarcie, że szybkie i ostateczne uwolnienie Niemiec od wrogiego nacisku jest obowiązkiem moralnym.

Tichon.

„Izwestija” zamieszczają następujący komunikat urzędowy:

„Dnia 16 czerwca Tichon zwrócił się do sądu najwyższego z następującym oświadczeniem:

Będąc wychowanym w środowisku monarchistycznym i znajdując się do chwili mego aresztowania pod wpływem osób usposobionych przeciw-sowiecko, byłem w rzeczywistości również usposobiony wrogo do władzy sowieckiej, przyczem ze stanowiska pasywnego, przechodziłem czasami do działania aktywnego, jak np., gdy po pokoju w Brześciu Litewskim w 1917 r. ogłosiłem wezwanie do ludności i gdy w 1922 r. wzywałem ludność do sprzeciwiania się konfiskacie kosztowności cerkiewnych. Wszystkie moje czyny przeciw-sowieckie wyszczególnione są z drobnymi niedokładnościami w akcie oskarżenia sądu najwyższego.

Uznając słuszność postanowienia sądu w sprawie pociągnięcia mnie do odpowiedzialności karnej, zgodnie ze wskazaniami w akcie oskarżenia paragrafami kodeksu karnego za działalność przeciw-sowiecką, wyrażam obecnie skruchę z powodu popełnionych przestępstw, czynów, skierowanych przeciwko ustrojowi państwowemu, istniejącemu w Rosji i proszę sąd najwyższy o uwolnienie mnie z więzienia oświadczając jednocześnie sądowi najwyższemu, że od chwili obecnej nie jestem wrogiem władzy sowieckiej i ostatecznie i stanowczo wyrzekam się zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej akcji monarchistyczno-białogwardyjskiej kontrrewolucyjnej.”

Podpisano: (-) Patjarcha Tichon (Wasilij Bielawin).
Kollegjum sądowo-karne w osobach przewodniczącego Karklina i członków Zaikonda i Czyłyszewa postanowiło na posiedzeniu d. 25 czerwca prośbie obywatela Bielawina zadość uczynić i zgodnie z paragrafami 161 i 242 kodeksu karnego sprawę umorzyć a Bielawina uwolnić z więzienia. (A. W.)

Oświadczenie Tichona, ogłoszone w pismach o przejściu jego na stronę bolszewików wywołała wrzenie wśród kół rosyjskich. Autorytet jego i popu-

larność, zarówno w Rosji, jak i za granicą, należy uważać za przekreślone. Tichon po wyjściu z więzienia zamierza czas jakiś pozostać w Moskwie. Do zwyczajnej pracy duchownej prawdopodobnie nie powróci. (AW.)

Patjarcha Tichon ugiął się przed swymi prześladowcami. Tichon oświadcza, iż odtąd będzie zajmował stanowisko lojalne wobec rządu sowieckiego i prosi o wzięcie tego oświadczenia pod uwagę w czasie procesu.

Rzecz jasna, iż takie oświadczenie bezwzględnej „lojalności” mieści w sobie także uznanie polityki sowieckiej w stosunku do cerkwi, a co zatem idzie stworzonej przez bolszewików t. zw. „cerkwi żywej” i równa się zaparcieciu się przez głowę kościoła prawosławnego swej wiary.

Z konieczności następcę się musi każdemu porównanie pomiędzy zachowaniem się głowy prawosławia — patr. Tichonem, a najwyższym przedstawicielem katolicyzmu w Rosji — arcybiskupem Cieplakiem.

Mimo że prześladowanie katolicyzmu przez rząd sowiecki wcześniej się zaczęło i bezwzględniejsze było, żaden z księży katolickich, którzy przecie także są ludźmi, ulegają uczuciom strachu, nie splamili się odstępstwem. W samym procesie X. Cieplaka, obok arcybiskupa, zasiadło na ławie oskarżonych kilkunastu księży. Wszyscy wytrwali niezłomie do końca, przyjmując niesłychanie surowe wyroki z wiarą i bohaterstwem godnym pierwszych chrześcijan-wyznawców. Niewątpliwie skazanie, ewentualnie śmierć jego męczeńska za wiarę, wywołałaby olbrzymie wrażenie nawet po za granicami Rosji, przedewszystkiem jednak wstrząsnęłaby potężnie sumieniem jego współwyznawców i współrodaków i stałaby się może czynnikiem moralnego odrodzenia.

Patr. Tichonowi w chwili stanowczej zabrakło siły. Nie synod zbójceki, lecz on sam pozbawił się godności kapłańskiej.

Za złe brać patr. Tichonowi kroku jego nie mamy najmniejszego prawa. To, co on uczynił, było tylko ludzkie i naturalne. By wytrwać, by oprzeć się niesłychanym torturom, jakim poddają duszę i ciało przemyślnie okrucieństwa żydowskie, trzeba sił nadludzkich. Taką siłę posiada na świecie jedynie Kościół katolicki, jako od Chrystusa początek swój biorąc, z Niego wciąż nowe czerpiący zasoby życia.

Inaczej prawosławie. Pozornie tylko i zewnątrz nie służbie Bożej poświęcone, w rzeczywistości było narzędziem władzy świeckiej — caratu. Z chwilą, gdy carat upadł, zgasł też blask pożyczony cerkwi prawosławnej. Owczarnia została bez pasterza, zapanowało chwilowe zamieszanie, konsternacja. Jedni rychło zmiarkowali, poczęli nową kłaniać się władzy, jak będą kłaniać się każdej następnej — inni czekali powrotu starej... Do tych należał Tichon. Wystarczyło jednak światom pokazać swą siłę, a przywykły słuchać i czcić jedynie potęgę świecką, ukorzył się. Sługa «białego cara» uderzył czołem przed zwyciężczym «carem czerwonym». W gruncie na jedno to wychodzi, o apostołach zaś właściwie nie może być mowy tam, gdzie nie było i niema Boga — t. j. w cerkwi prawosławnej.

Przegląd polityczny.

Polska.

Polska ma prawo likwidować majątki niemieckie.

Warszawa. Główny Urząd likwidacyjny komunikuje:

Mieszany trybunał polsko-niemiecki w Genewie w składzie: prof. Moriaud, jako prezydent, prof. J. Nizmitkiewicz, jako przedstawiciel Polski i dr. F. Scholz, jako reprezentant Niemiec, na skutek narad w czasie pierwszej sesji trybunału od 5 do 22 maja rb. wydał następujące wyroki:

1) odrzucił wszystkie wnioski v Tiedemann, Skrebensky'ego i in. do państwa polskiego o zawieszenie likwidacji ich majątków, i inne, wychodząc z założenia, że rząd polski ma prawo swobodnie przeprowadzać likwidację na swoim terytorjum.

2) odrzucił żądanie Radatja i 98 innych obywateli niemieckich wyznaczenia przez trybunał mieszany

biegłych dla oszacowania majątków powodów, podlegających likwidacji na podstawie artykułu 296 traktatu wersalskiego, wychodząc z założenia, że trybunał mieszany nie może interwenjować w postępowanie likwidacyjne rządu polskiego, któremu przysługuje prawo przeprowadzenia likwidacji zgodnie ze swoimi ustawami.

3) odrzucił pretensje obywatela niemieckiego Büchela o zwrot skonfiskowanych przez władze polskie na podstawie dekretu z 4 lutego 1919 r. w chwili przejazdu przez granicę polsko-niemiecką monet złotych i srebrnych.

4) postanowił, sądząc przygotowawczo wyznaczyć ekspertyzę w sprawie, wniesionej przez obywatela niemieckiego Heysena.

Wpływy skarbu polskiego.

Warszawa, 30. 6. (AW) Według zestawień tymczasowych daniny publiczne dały skarbowi państwa w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. wpływy następujące: Podatki bezpośrednie 16119777 złotych, podatki pośrednie 33 519 152 złotych. Cła 15 144 762 złotych. Opłaty 13 241 289 złotych. Opłaty wywozowe 486 281 złotych. Monopole 8 224 813 złotych. Ogółem daniny publiczne i monopole dały w ciągu 5 dni pierwszych miesięcy r. b. 86 736,07 złotych. Najwięcej dały podatki pośrednie (38,6%) oraz bezpośrednie (18,5%). Cła dały 17,4%, opłaty 15,2%, wreszcie monopole 9,7%.

Polska w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości.

Na posiedzeniu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości rozpatrywano sprawę parowca angielskiego Wimbleden, który wioził 4000 ton amunicji dla Polski, a któremu w dniu 21 marca 1921 Niemcy zabronili przejazdu przez kanał Kiloński. Francja Anglja, Włochy i Japonia zażądały wypłaty odszkodowania w wysokości 147 802, fr., ponieważ zachowanie się Niemców sprzeciwiało się traktowi wersalskiemu. W czasie obrad przedstawiciel Polski powołał się na art. 63 statutu, na mocy którego Polska, jako podpisująca wspólnie z innymi mocarstwami traktat wersalski jest upoważniona również do wniesienia skargi. Obrady odroczone.

Inkasowanie walut eksportowych w Polsce.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warszawska“ donosi, iż minister skarbu zdecydował, iż dnia 1 lipca wejdzie w życie rozporządzenie o przymusowym inkasowaniu walut eksportowych.

Niemcy.

Mowa kanclerza Cuno w Bremie.

Berema. (Vossische Ztg.) W powrotnej drodze z Elberfeldu przybył tu dziś o godzinie 1 kanclerz Rzeszy dr. Cuno. Na dworcu powitany był przez generalnego dyrektora Tow. Norddeutsche Lloyd, tajnego radcę Stimminga, w którego towarzystwie udał się do senatu na śniadanie. W izbie handlowej w nieobecności prezesa przywitał kanclerza w imieniu kupiectwa bremeńskiego radca Nodewald przemówieniem, na które kanclerz odpowiedział, że z przyjemnością konstataje w Bremie istnienie ducha wiernego ojczyźnie, i że ten sam duch panuje również w Elberfeldzie.

Bestjalne zamordowanie członka organizacji Rossbacha.

Berlin. Berlińska polityczna policja ze współdzia-

aniem z meklenburską krajową policją kryminalną wykryła polityczne morderstwo popełnione przez członków organizacji Rossbacha.

22 go czerwca wieczorem przyszło do redakcji »Vorwärts« dwóch młodych ludzi, którzy opowiedzieli bliższe szczegóły o organizacji Rossbacha w Meklenburgji i równocześnie o morderstwie politycznym, który członkowie organizacji Rossbacha w nocy z 31 maja na 1 czerwca w pobliżu Parchimu (w Meklenburgji) popełnili. Podług opowiadań ich był zamordowanym pewien Walter Kadow, który do niedawna go czasu również należał do tej organizacji w Meklenburgji, tak zwanego towarzystwa dla wykształcenia rolniczego. Towarzysze mieli go w podejrzeniu że ich zdradza.

Jeszcze teraz

zamawiać można „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach i wprost w ekspedycji. Na pocztach zamawiać należy Gazetę „mit Nachlieferung“, to znaczy że poczta dostarczy musi numeru od 1-go.

Podjęte śledztwo w Parchmie potwierdziło podania te. Znalezione na wskazanym miejscu w zagajeniu w pobliżu Parchmu zakopane ciało Kadowa i uwięziono 4 biorących w morderstwie udział. Przeciwno trzem wydano nakaz aresztowania. Wszystkie 7 osoby są członkami nierozwiązanego dotąd w Meklenburgji stronnictwa niemiecko-narodowego i członkami organizacji Rossbacha: Towarzystwa dla wykształcenia rolniczego. Podług dotychczasowych wyników śledztwa stwierdzono, że zachodzi mord polityczny. Kadowa usunięto, ponieważ go podejrzewano o stosunki z komunistami. Morderstwo popełniono w lesie zwierzęcy sposób. Zwołano 25-30 Rossbacherów do pewnej karczmy i tam Kadowa spito. Gdy o godz. 11-tej karczmy zamknięto, położono Kadowa na wóz od polowania, wieziono go jakie 4-5 kilometrów za miasto. Tutaj złożono go z woza i pałkami gumowymi i drągami go tak bito, że na głowie powstała wielka rana. Następnie położono go znowu na wóz i zawieszono z jakie 300 metrów do zagajnika. Poczęto go butami bić po głowie i po twarzy, jeden z bandytów Wiedemeyer przyskoczył i nożem przeciął mu gardło, Hoess i Zabel oddali trzy strzały w głowę Kadowa. Trupa zastawiono w zagajniku. Wóz zawieszono do pobliskiej cegielni Neuhoft.

Bezczelny artykuł »Vossische Zeitung«.

Berlin, 29. 6. (AW). Korespondent warszawski »Vossische Ztg.« zamieszcza odpowiedź na artykuł red. Strońskiego p. t. Polska i Niemcy. Autor w odpowiedzi twierdzi, jakoby nienawiść Polaków przeciw Niemcom była najświeższej daty. Królestwo i Małopolska nie znaly jej dawniej wcale a Poznańskie w niezbyt wielkich rozmiarach. Nienawiść ta nie powstała w drodze naturalnej, lecz została wszczona szerokim warstwom narodu. Nienawiść do Niemców nie byłaby się stała doktryną Polki, gdyby jedno oko Polaków nie zerkalo stale ku Gdańskowi, Kłajpedzie, Śląskowi i Prusom Wschodnim.

duszy wnuka, jakby chcąc w niej odkryć wszystko, co tam utajone. Białą dłonią, na której świecił szmaragd, niby zielona gwiazda, ścisnęła rękę Waldemara.

On usiadł obok, uśmiechnął się z przymusem i spytał:
— Dlaczego, babciu, tak na mnie patrzysz?
— Chcę dojrzeć w tobie zmianę — wyszeptala księżna.

— Zmianę we mnie? Doprawdy?
— Tak, chciałabym widzieć cię zmienionym — rzekła z przyciskiem.

Waldemar zrozumiął.
— Nie, babciu, ja się tak łatwo nie zmieniam, jestem stanowczy — odpowiedział z siłą w głosie i dumnie podniósł głowę.

Księżna puściła jego rękę.
— Czy trwasz stale w swym postanowieniu?
— Oczywiście — odpowiedział z siłą w głosie i dumnie podniósł głowę.

Oczy jej błysnęły dziko. Waldemar wytrzymał ten wzrok spokojnie.
— Tak, babciu.

— Więc nic — nic nie wpłynie na zmianę — tnych uczuć?
— Uczuć? Nic nie wpłynie na zmianę mych zamiarów, o zmianie uczuć mówić nie wolno.

— Więc nic — nic?
— Nie, droga babciu. To postanowione nieodwołalnie. Zgódź się z tem, jako rzeczą konieczną. Proszę cię o to ja, twój wnuk jedyny, twój Waldy, i proszę najczulej. Kocham Stefcię więcej, niż własne życie, ona mnie również kocha. Ja jej nie zawiodę, bobym chyba sobie serce wydarł w pierś. Dziś jechałem do Ruczajewa. Potrafiłem czekać długo, ale już nie mogłem. Chwila — i byłoby za późno. Jesteś babciu, surowa, nieubłagana, lecz ja mam dla ciebie przywiązanie synowskie. Ono mnie wstrzymało od ostatecznego kroku. Wiem, że Stefcia nie chciałaby mnie bez twego słowa, ale potrafiłbym ją przekonać. To dziecko ma bardzo delikatne uczucia i wielką subtelność natury. Na listy moje odpowiadała nad-

Rumunja.

Królestwo Rumuńcy w drodze powrotnej.

Łańcut. 28. 6. (PAT.) Królowa Marja udała się o godz. 10 rano na przejażdżkę konną. Towarzyszyli jej pp. Potoccy oraz kilku oficerów ze świty polskiej i rumuńskiej. Przejażdżka trwała 2 godziny. Król Ferdynand zwiędził urządzenia pałacu, poczem udał się na przechadzkę do ogrodu. Około godz. 12 król w otoczeniu towarzyszących mu panów udał się przed pałac i oczekiwał powrotu królowej. Chwilę powrotu królowej do zamku zdjęto kinematograficznie. O godz. 1 odbyło się śniadanie, po którym goście udali się do biblioteki. Po południu król i królowa zwiędzili stadninę gospodarzy.

Wyjazd pary królewskiej z Łańcuta nastąpił o g. 18. Pociąg wiozący rumuńską parę królewską przybył o godz. 22 do Lwowa i tu nastąpiło oficjalne pożegnanie przez przedstawiciela p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawicieli władz naczelnych, oraz przez osoby przydzielone do świty. Pociąg w drodze ze Lwowa do granicy nie zatrzymał się na żadnej stacji.

Śniatyn, 29. 6. (PAT.) Pociąg wiozący parę królewską, przejechał granicę przez most na Prucie.

W Śniatynie opuścili pociąg towarzyszący dostojnym gościom do granicy dowódca O. K. gen. Jędrzejewski, przedstawiciel min. spraw wewn. naczelniczy wydziału pp. Swolken i dr. Barta, nadkomisarz Litowski, delegat min. kolej. żel. inż. Polaczek. Ze Śniatynia wysłał J. Król. Mość do p. Prezydenta Rzpltej depeeszę, w której dziękuje w słowach nader serdecznych za przyjęcie jakiego doznał w Polsce.

Król przed pożegnaniem udekorował gen. Jędrzejewskiego wielką wstęgą orderu Korony Rumuńskiej, nadto nadkomisarza Litowskiego krzyżem Korony Rumuńskiej i rotmistrza Tarczyńskiego krzyżem kawalerskim Korony Rumuńskiej.

Belgia.

Kryzys gabinetowy w Belgji zakończony.

Berlin. Z Paryża nadeszła tu wiadomość o utworzeniu się nowego gabinetu belgijskiego pod przewodnictwem Theunisa. Nowy gabinet będzie kontynuował politykę zewnętrzną gabinetu poprzedniego. W związku z zakończeniem kryzysu belgijskiego należy oczekiwać szybszych posunięć, w sprawie ustalenia wspólnych linii wytycznych aliantów wobec Niemiec.

KRONIKA.

Olsztyn, 3 lipca 1923.

Kalendarz na środę: Ulrycha.

Wschód słońca o godz. 3.58; zachód o g. 8.14.

Z Warmji.

* Olsztyn. 10 lipca, to jest na przyszłej wtorek odbędzie się nadzwyczajny targ na bydło i konie w Jedwabnie.

— Nowe banknoty pół i jedno milionowe. Jak już donosiliśmy, Bank Rzeszy niemieckiej rozpoczął druk nowych banknotów półmilionowych i przygotowuje obecnie druk biletów na jeden milion marek. Po Rosji sowieckiej Niemcy zatem będą jedynym państwem, gdzie będą obiegać bilety na tak wysokie sumy. W związku z tem dowiadujemy się, że obieg banknotów w Niemczech

zwyczaj wstrzemięźliwie. Ona miłość swą chciałaby ukryć w taką głąb serca, gdzieby się jej nikt nie domyślał.

— Korespondowałeś z nią?
— Pisałem parę listów — odpowiedziała mi raz tylko — i powtarzam, że w słowach jej brzmiało wyraźnie głębokie, lecz tamowane przez jakieś wędzidła, które kaleczą jej czystą miłość — taką prawdziwą, taką świętą!

— Waldemarze — ty ją — bardzo kochasz?
— Jest ona dla mnie jedyną kobietą. Gdyby nie była mi drogą nad wszystko, nie walczyłbym o nią tak uparcie — odrzekł Waldemar z powagą w głosie.

Przeszył babkę spojrzeniem swych szarych źrenic, w których, przy prawdziwie męskiej sile, widniała potęga uczucia.

Księżna spuściła oczy i długiemi, cienkimi palcami rozgarniała zdobiące szlatrik koronki. Na twarzy wystąpiło kilka krwawycze plam, usta zacisnęły się stanowczo. Cała postać wyrażała walkę ostateczną, zmaganie się dwóch przeciwnych sił: miłość dla wnuka i upór obrażonej dumy.

— Co zwycięży? — to pytanie wisiało w powietrzu, tchnęły niem bogate ściany sypialni, dyszała księżycowa ampla.

Waldemar patrzył na babkę pewnym wzrokiem. Znal starszkę i w jej wahaniu widział już pomyślny wynik. Serce mu biło mocno, bo nie chciał dłużej walczyć z tą kobietą. Kochał ją i czcił, jak matkę. W źrenicach jego błyszczał bunt, cierpliwość już była wyczerpana. Całą duszą, siłą energii wolał przez nie: »Dosyć, dosyć, bo zerwę ostatnie pęta!«

Księżna, jakby uczuła dotknięcie tego, wzroku, podniosła na wnuka szybkie spojrzenie, lecz w jego oczach musiała wyczytać wszystko, bo prędko spuściła powieki. Krew uderzyła jej do głowy, zalewając policzki i czoło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HELENA MNISZEK.

55

TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Miała na sobie biały flanelowy szlafrok, ozdobiony ciężkimi koronkami. W tym stroju, z bladą twarzą i gorzącymi oczyma, w białej koronce na siwiejących włosach, była piękną w swej starości, jak z portretu. Wspaniałe, ciemne obicie sypialni, poważne złocenia inkrustacji sufitu, ciężkie adamaszkowe kotary hebanowego łoża — wszystko to w księżycowym blasku amplii przybierało poważne tony, układające się w pyszne tło dla tej stylowej postaci. Obok księżnej stał rzeźbiony klejznik, na którym leżała otwarta biblia.

Panna Rita weszła, pochyliła się lekko i szepnęła:
— Ciociu! przyjechał ordynat. Czy ma wejść?
— Ognie uderzyły na bladą twarz księżnej.
— Przyjechał? — już przyjechał?

Rozejrzała się po pokuju i z westchnieniem cofnęła w głąb fotela.

— Gdzie jest Waldemar?

— Czeka obok, w saloniku.

Nagły plomień silnego postanowienia błysnął w oczach księżnej.

— Proś go, niech wejdzie — rzekła głośno.

Panna Rita w saloniku chwyciła Waldemara za rękę.

— Niech pan idzie, ale — proszę ją oszczędzać. Jest silnie zdenerwowana i słaba.

— Niech pani będzie spokojnie.

Wszedł do sypialni i serdecznie ucałował obie ręce księżnej.

Patrzyła mu w oczy z niemym pytaniem, sztyw-
na, poważna. Czarne źrenice wpijała, zda się, w głąb

wynosi obecnie 13 bilionów marek. Wzrost tego obrotu w ostatnim tygodniu wynosił przeszło 2 biliony marek. Dzienna produkcja pieniędzy papierowych wynosi obecnie kilka set miliardów marek. Wobec kończącego się kwartału Bank Rzeszy z największym tylko trudem mógł dotąd zaspokoić całe zapotrzebowanie, wysyłając niekiedy w jednym dniu przeszło jeden bilion mk., szczególnie do Zagłębia Ruhry.

Zakup złota i srebra przez bank rzeszy niemieckiej i urzędy pocztowe odbywa się od 2 lipca po 550 000 marek za 20 markówkę w złocie, a 275 000 marek za 10 markówkę złotą. Za zagraniczne monety złote płaci się odpowiednie ceny. Srebro kupuje się 11 000 krotniej wartości nominalnej.

Spręcowo. W niedzielę byliśmy w Brunswaldzie z „Łosierą“ (z ofiarą); śpiewaliśmy tą razą znów po polsku. Niemcy już parę razy próbowali po swojemu, ale im nie szło, dla tego pewnie znów nam dali pierwszeństwo. Kiedyś — śli św. Antoniego do Wartemborka z ofiarą nam dużo napsotowali, może już tego nie zrobią.

Kajny. W dzień Piotra Pawła wychodzi z tąd co rok ofiara do parafialnego kościoła w Brunswaldzie. Niemcy chcieli niemieckiego śpiewu, my Polacy chcieli stary zwyczaj zachować i mówili im: Jeżeli chcecie niemieckiego śpiewu, idźcie sami i tak się stało. Były 2 ofiary. Nas było 18 ze śpiewem polskim, Niemców 6 ze śpiewem niemieckim. Na razie jest jeszcze zgoda, kto wie, co hakatyści wymyślą na drugi rok.

Gotki. My Polacy chcemy także polskiej nauki dla dzieci w szkole. W Sząbargu był w przeszłą środę p. landrat i p. szulrat Bader w tej sprawie na ugodę. Nauczyciel Grunwald ma co dzień jedną godzinę uczyć po polsku za osobną zapłatą.

Orneta. Ogień wybuchł przedwczoraj popołudniu w dawniejszy browarni takzwanej Bergbrauerei, w której mieszkało obecnie 11 rodzin. Rozszalały żywioł oparował w krótkim czasie cały po większej części z drzewa zbudowany dom. Mieszkańcom spaliła się prawie cała chudoba. Przyczyny ognia dotychczas nie stwierdzono.

Z dalszych stron.

Berlin. W noc św. Jana urządził Polski Klub Sportowy w Berlinie obchód staropolskich „wianków“. Uczestnicy zbrali się wieczorem w Wannsee i około 8-ej na stałku ruszyli w dalszą drogę. Przejazdkę potrafił inicjatorowie urządzić tak pomysłowo, dając uczestnikom tyle niespodzianek, że można było zapomnieć o trudach i kłopotach codziennych. Wciąż rozbrzmiewał śpiew pieśni polskiej, który łączył się z szumem wody, a echo jego rozlatywało się i ginęło gdzieś w ciszy lasów naczbrzeźnych. A gdy noc nadeszła rozpoczęły panienki z wielką pilnością i zaciekawieniem puszczać na wodę wianki. Niestety z powodu silnego wiatru tylko kilka zapalonych świec zdołało dłużej się utrzymać.

Krótko potem zbliżył się statek do lądu, gdzie oczekiwała uczestników oświetlona sala. Tu rozpoczęła się bal. Letnia i pogodna noc pozwoliła na tańczenie pięknego poloneza — w ogrodzie. Bawiono się ochoczo.

O godz. 6-tej rano nastąpił odjazd, a o godz. 8 wszyscy byli w Berlinie unosząc niezapomniane wrażenia i wdzięczność dla inicjatorów.

Obok wesołego i pięknego, przyniosła zabawa i pożyteczne. Obecni na wycieczce zbrali bowiem 3 381 000 mk. na cele Związku Polaków w Niemczech. Przykład godny naśladowania.

Rozmaitości.

Fotografie spirytystyczne.

Wiele wrzawy r bia obecnie w Ameryce odczyty znanego powieściopisarza angielskiego, twórcy słynnego Sherlocka Holmesa, dr. sira Artura Conan Doyle, który oddawszy się zupełnie w ostatnich latach spirytystyce, udał się przed miesiącem do Stanów Zjednoczonych w celu wygłoszenia tam szeregu odczytów o wynikach, osiągniętych podczas swych badań.

W odczycie, wygłoszonym w Czarne Hall, w Nowym Jorku, przy wyprzedanej sali, prelegent ilustrował tekst odczytu obrazami świetlnymi z fotografii »cudowniejszych, niż wszystko, co w tym kierunku kiedykolwiek sfotografowano«.

Fotografie te przedstawiają pomnik na cześć angielskich żołnierzy, poległych podczas wielkiej wojny, wzniesiony w śródmieściu stolicy Anglii. Zdjęcia dokonane są przez medium angielskie, stojące w gronie spirytystów, aby »ześrodkować siłę fluidu« tajemniczego, podczas dorocznej uroczystości 11 listopada, w chwili, gdy zgromadzone przed pomnikiem tłumy z obnażonymi słowami pogrążone są w trzyminutowym milczeniu i modlitwie.

Na pierwszym zdjęciu, ponad głowami tłumy widnieje ciemna chmura, utworzona, jak objaśnia Conan Doyle, przez »koncentrację sił psychicznych«.

Drugie zdjęcie jest jeszcze bardziej zaciemnione przez »materję ektoplazmatyczną«.

Na trzecim wreszcie widać wyraźnie prawdziwą chmurę twarzy ludzkich o wyrazie bolesnym.

Na widok tego obrazu gwałtowne wzruszenie objęło słuchaczy, bo istotnie sprawiają wrażenie nadzwyczajne te setki i setki twarzy, unoszące się nad tłumem, skupionym w modlitwie. Są to — objaśnia prelegent — wojownicy, polegli na wojnie. A widać ich, ponieważ duchy tych żołnierzy, wywołane przez swoich w tej chwili wzruszającej, przybyły,

aby uczestniczyć w uroczystości. Wiele osób obecnych w sali płakało.

Sir Artur Conan Doyle zaręcza, że zdjęcia te wywołane były wśród warunków, wykluczających wszelkie oszustwo lub kombinacje zadziwiające, jakie widzimy w niektórych fantastycznych obrazach kinematograficznych.

Niemniej należy być ostrożnym w przyjmowaniu bez zastrzeżeń takich zapewnień, choćby najbardziej wiarogodnych, taki bowiem dr. Geley z paryskiego »Instytutu badań psychicznych«, sam przeświadczony o istnieniu zjawisk metapsychicznych, ale jednocześnie skrupulatny badacz naukowy, nie mógł nigdy otrzymać od medjów angielskich zgody na używanie aparatów i płyt fotograficznych innych, jak ich własne.

Tymczasem jednak odczyty amerykańskie sira Artura Conan Doyle wywołują prawdziwą sensację.

Prąd o sile 2 milionów wolt.

Według wiadomości, nadchodzących z Pittsfield (stan Massachusetts), pracowni zakładów »General Electric Company« powiodło się wytworzyć prąd elektryczny o sile dwóch milionów wolt, tj. taki, jakiego dotychczas nie zdołano jeszcze osiągnąć.

Zdaniem rzeczoznawców, staje się wobec tego możliwa transmutacja materji. Dzięki prądowi o sile tak olbrzymiej, nauka dojść może do fabrykacji węgla kamiennego, a nawet brylantów.

Głodzenie się wskutek mody.

W paryskim Tow. psychiczno-terapeutycznym wygłosił niedawno dr. Legrand referat o skutkach obecnej mody na zdrowie kobiet.

Prelegent przytoczył dwa znane sobie przypadki zagłodzenia się na śmierć dwóch panień, stosujących się ściśle do wymagań mody, ukazującej kobietom posiadać kształty jak najszczuplejsze, bez bioder i piersi, aby dobrze leżały na nich luźne suknie obwisłe.

Dr. Legrand twierdzi dalej, że obecna moda doprowadziła Francuzki, którym przyroda dała kształty okrągłe, do stałego nieodżywianie się w celu holdowania kapryśnej modzie, to zaś nieodżywianie się sprawia, że daleko łatwiej padają ofiarą bakcyjów chorób twórczych, niż kobiety silne i dobrze odżywiane.

Dobrze strzeżony bank.

Za najlepiej strzeżony przed napadami rabusiów, podkopami i ogniem uchodzi wielki Federal Reserve Bank w Cleveland (stan Ohio).

Skarbcze banku tego, w których odbywają się też transakcje z klientelą, położone są w głębi dziesięciu metrów pod powierzchnią ulicy, mury zaś gmachu posiadają grubość od dwóch metrów do dwóch i pół. Wejście zamyka się przez najcięższe na świecie wrota.

Klienci banku, załatwiający rachunki przy kasach, znajdują się przez cały ten czas za stalowymi barierami. Kasy otacza galerja opancerzona ze strzelnicami, z których uzbrojeni dozorczy mogą widzieć dokładnie wszystko, co się dzieje w banku.

Zmiana klimatu?

Meksykański geograf dr. Juan Chias, który w przeciągu ostatnich lat przeprowadził szereg pomiarów i badań prądów morskich w zatoce meksykańskiej, ogłosił teraz sensacyjne sprawozdanie o zmianach, jakie skonstatował od chwili przekopania kanału panamskiego.

Dr. Chias twierdzi, że fauna morska przesunęła się dziwnie od wybrzeży na północ od Florydy ku południowi i że temperatura przeciętna na północy spadła znacznie; innej przyczyny tego zjawiska nie zdołano znaleźć, jak tę, że golfstrom płynie teraz z mniejszą siłą aniżeli dawniej. Dla meksykańskiej zatoki nie będzie to naturalnie miało specjalnego znaczenia, ale dla północnego Atlantyku i północno-zachodniej Europy może mniejsza siła gofstromu stać się niebezpieczną. Dr. Chias twierdzi, jeżeli to zmniejszenie siły golfstromu się utrzyma, to góry lodowe Grenlandji będą mogły dopłynąć o wiele dalej na południe, aniżeli przedtem, co wywoła dalsze obniżenie się temperatury zwłaszcza w północno-zachodniej Francji, Anglii i Skandynawji.

Jest on zdania, że już teraz będzie można zauważyć, że pod tym względem nastąpiła zmiana i że pory roku się nieco przesunęły. Prawdziwa zima rozpoczyna się po Nowym roku i trwa aż do wiosny, a lato także straciło swe dawne gorąco. Różnica między latem a zimą pod względem temperatury w krajach północno-zachodniej Europy się zmniejszy.

Przemysł i handel

Rynek pieniężny.

Placono dnia 2. lipca:

za 100 marek polskich	131,—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański	159600,—	„ „
za 1 gulden holenderski	62348,—	„ „
za 1 funt szterlingów ang.	728175,—	„ „
za 1 frank szwajcarski	28079,—	„ „
za 1 frank francuski	9501,—	„ „
za 1 lir włoski	6962,—	„ „
za 1 koronę czeskosłowacką	4817,—	„ „
za 100 koron austriackich	226,42	„ „

Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 1 lipca. Godzina 1-sza w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 42—45000, słoma owsiana prasowana i wiązana drutem 37—41000, słoma pszeniczna

i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 37—39000 słoma żytnia długa i wiązana 40—42000, luźna i wiązana słoma pocięta 32—34000, siewczka 49—52000, siano 33—37,000, siano dobre 37—41,000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 420—425000, żyto 310000, 315000, jęczmień ozimy — — —, jary — — —, — — —, owies 320000, 330000, kukurydza loco Berlin ca — 350000 Za 100 klg.: mąka pszenna 1200-1250000, mąka żytnia 900—1000000. Za 50 klg.: ospa pszenna 190—200000, ospa żytnia 190—200000, rzepak — — —, siemię lniane — — —, groch Wiktorja 450—500000, groch spoż. mały 375-425000, groch pastewny — — —, peluska 250-300000, bób polny — — —, wyka 200—250000, łubin niebieski 250—300000, łubin złoty 300—350000, seradela 300-350000, makuch rzepakowy — — —, makuch lniany 290—300000, wyłoki suche — — —, wyłoki cukrowe 140—150000, melasa torfowa 180—200000, płatki ziemniaczane 300—320000.

Ruch towarzystw.

Towarzystwo Młodzieży w Olsztynie

przypomina członkom swym i gościom zaproszonym wtorkowy wieczorek, który zawierać będzie rozrywki i uciechy, wspólną kawę, dwa drobniutki sceniczne itd. dla urozmaicenia monotonnego życia w naszym mieście i po wioskach okolicznych. Prosimy członków i ich rodziców o liczny udział w tym wieczorku — wstęp, kawa i ciastka bezpłatne. Zarząd.

Gryźliny. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca o godz. 3 po południu w domu p. Kalińskiego. Uprasza się młodzież gryźlińską o liczne przybycie, aby Towarzystwo Młodzieży tutejszej mogło stanąć w rzędzie innych towarzystw młodzieży na Warmji. Prosimy o pomoc w tej pracy również osoby starsze i doświadczone, niechaj i one przybędą na zebranie. Zebranie urozmaicone będzie i wesołością okraszone, przybędzie także mowca zamiejscowy. Zarząd.

St. Sząbarg. Zebranie miesięczne Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca o godz. 4 (po niesporach) u p. Kolendra. Wykład urozmaicony będzie obrazami świetlanymi. Uprasza się członków aby nie tylko sami przybyli lecz przedewszystkiem drugich przyprowadzili. Zarząd.

Stanisławo. Zebranie Tow. Młodzieży w Stanisławie odbędzie się w niedzielę 8 lipca o godz. 4-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczny udział tak członków jak i gości i o zjednanie i przyprowadzenie nowych członków. Zarząd.

Starytarg. Kółko rolnicze na Starytarg i okolicę urządzi w niedzielę 8 lipca wycieczkę celem zwiedzenia gospodarstwa p. Klata w Ramutach. Punkt zborny o godz. 3 popołud. na podwórze p. Klata w Ramutach. Uprasza się o kompletne stawienie się członków Kółka. Zarząd.

Kącik humorystyczny.

W szkole.

Profesor (złoszcząc się): — Rzeczywiście taka nieudolność! Taka nieudolność! Wolę mieć do czynienia z 10-ciu studentkami.

Uczeń: (rezolutnie): Ja także, panie profesorze...

Sprytua.

On: — Wy dziewczęta macie dziwne układy w mózgu. Każda z was gotowa wyjść za pierwszego lepszego błazna, który grzecznie do was przemówi. I ty pewnie nie będziesz inną.

Ona: — Czy ty mi się chcesz teraz oświadczyć?

Przyjęcie kawalera.

Totumfacki: — Czy panna Zofja jest w domu?

Braciszek: — Nie ma jej w domu.

Totumfacki: — A kiedy będzie?

Braciszek: — Zaraz, jak pan sobie pójdzie.



Antek Gwizdalski poucza Kubę Trąbalskiego, że mu nie wolno już czytać gazety niemieckiej tylko polską „Gazetę Olsztyńską“, bo w przeciwnym razie go zaskarżą w sejmie że jako Polak rabuje Niemcom gazety niemieckie zamiast trzymać się swego, co jest »Gazetą Olsztyńską«.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką 3050 mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

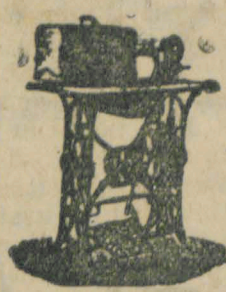
Na przyjęcie do I. Komunii św.

polecamy

książeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie)
rózańce, szkaplerze, łańcuszki,
medaliki i świece

po cenach przystępnych.

Księg. Gaz. Olsztyńskiej.



Centryfugi i maszyny

do szycia

najlepsze fabrykaty, poleca wyjątkowo tanio

Bernhard Bulitta

Telef. 49. Wartembork. Telef. 49.

Uczciwa obsługa! Niskie ceny!

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	20 0/0
„ „ półrocznem . . .	17 0/0
„ „ kwartalnym . . .	15 0/0
„ „ dziennem . . .	12 0/0

Zarząd.

Steffen, Malewski, Żurawski.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i dostownie



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

Owczą wełnę

wymieniam na towar po najwyższych
cenach dziennych

Mulczyński, Wartembork.

RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIE-
SLNIKÓW POLSKICH!

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

** **

poleca obok książek do nabożeństwa, książek
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkólne * bibuły * pióra * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najdostojniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Zamówienie „Gazety” na lipiec.

Ich bestelle hiermit für den Monat Juli 1923
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6036 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse).

Obige 6036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt